

grudzień 2009.

Moja Babcia Jadzia, która skończyła już 90 lat  
przyjechała do "Etelenu" w sierpniu b.r. w stanie  
niepamięci i stwierdzonego zespołu otępiennego.

Przy tym słabo chodziła przy pomocy laski  
i osoby towarzyszącej, gdyż mimo systematycznego  
leczenia, miała rozległe owrzodzenie podudzia.  
coraz bardziej traci wiarę, niec robi się trochę  
nieufna i lekka. Bardzo polubiła panie opiekunki.  
Yalno, że zbliżają się Świąta Bożego Narodzenia  
postanowiła je nauczyć śpiewać kolędy - a to  
zawsze lubiła - bo ma piękny głos....

Przy jej zmianach nastrojów i zachowania w tej  
chorobie personel ośrodka wykazuje się spokojem,  
cierpliwością, i pełną profesjonalnością.

Przyjeżdżamy tutaj z matką co 7 dni<sup>-10</sup>, więc  
dużo widzimy. Opiekunki takie miło zwracają  
się do podopiecznych, którzy zawsze są bardzo  
zadbani i czysci. Mają systematycznie podcinane  
włosy i obcięte paznokcie. Ośrodek jest też  
bardzo schludny i estetyczny.

Otoczenie ośrodka też jest świetnie przystosowane  
dla niepełnosprawnych. Tak w środku jak  
i na zewnątrz są poręcze, które bardzo pomagają  
przy chodzeniu podopiecznym.

Moja babcia też jest sprawniejsza już po  
kilku nocy tygodniach. Pielęgniarki bardzo  
dbały o chora, nogę, wykonowały opatrunki  
zlecane przez lekarza. Efekt jest już bardzo

stojącym. A za zgodą lekarza, są już Asowane  
specjalne nasłoneczniane lampy, które powodują  
osłodek. Tamie opieluchu poświęcają sporo  
czasu na usprawnianie jej chodzenia. Babunia  
już chodzi tylnio trzymając się pod rękę osoby  
towarzyszącej. Laska jest zbędna - a to duży postęp.  
Pokoje są smutecznie przybrane, w osrodku  
widoczny nastroj zbliżający się do smutku.....

Wmieszkał p. J. Szumtanski